



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

26 października 2025 * nr 10 / 229 rok XX



Pielgrzymka Szlakiem Sanktuariów Alpejskich

"Zwiedzaj świat. To lepsze niż najpiękniejszy sen."

/Ray Bradbury/

Wyruszamy z radością w kolejną trasę pielgrzymkową do *Sanktuariów Alpejskich*. Tym razem prowadzi nas Maryja, jako duchowa przewodniczka i towarzysza w modlitwie. Oczywiście nie możemy zapomnieć o naszych ziemskich opiekunach, którymi są: ksiądz proboszcz Witold Tatarczyk oraz ojciec werbista Piotr Handziuk SVD, jak również nasz niezawodny przewodnik pan Marek Faber. Ruszamy więc w drogę, by podążać za głosem serca i odwiedzić miejsca, w których od wieków Maryja otacza swoich wiernych opieką.

Na każdej drodze pielgrzymkowej jest miejsce, od którego zaczynamy. My najpierw docieramy do miasteczka *Altötting*, które leży u podnóża *Alp* na obszarze *Górnej Bawarii*. *Bawaria* jest postrzegana, jako jeden z najbardziej urokliwych regionów Niemiec. Pełno tu zieleni, kwiatów, malowniczych domów, no i pięknych kościołów, a *Altötting* jest duchowym centrum *Bawarii* i najważniejszym sanktuarium maryjnym w Niemczech. Papież Benedykt XVI, który urodził się niedaleko tego miasteczka, określił to miejsce pielgrzymkowe jako: "*Serce Bawarii i jedno z bijących serc Europy*". Historia tego niezwykłego miejsca sięga VII wieku, kiedy to św. Rupert z Salzburga nawrócił jednego z pogańskich książąt bawarskich Ottona. On to też polecił na miejscu dawnego kultu pogańskiego *Siedmiu Planet* wybudować w *Altötting* mały kościółek zwany dzisiaj *Kaplicą Łask* (*Gnadenkapelle*) i przekazał świątyni cudowną figurę Matki Bożej. Wydaje się, że Maryja jawi się tu jako Orędowniczka i Matka czuła na głosy swoich dzieci, bowiem według przekazów w 1489 roku miały tutaj miejsce dwa wskrzeszenia dzieci przez wstawiennictwo *Czarnej Madonny* (*na poczerwienie rzeźby wpłynęły dym płonących świec i starzejące się drewno*). Miliony ludzi przychodzi tu ze swoimi troskami, cierpieniami, zmartwieniami i kłopotami. Wsłuchując się w chór rozmodlonych głosów można odnieść wrażenie, jakby wieki modlitw i błagalnych prośb naprawdę przeobraziły kaplicę w miejsce o nadprzyrodzonej mocy. Na elewacji kaplicy pielgrzymi wieszają tablice wotywnie, prosząc o pomoc dla siebie i najbliższych oraz dziękując za okazane łaski. Takich tablic na elewacji świątyni wisi już ponad dwa tysiące i wciąż przywieszane są nowe. Jednak *Altötting* to nie tylko *Kaplica Łask*. Poświęcamy więc także nieco czasu na zwiedzanie miejscowych kościołów. I tak np. w kościele parafialnym pw. św. Filipa i Jakuba widzimy siedmiometrowy zegar, nad którym nieustannie krąży *figurka śmierci*, upamiętniająca epidemię dżumy. Jest także neobarokowa *Bazylika św. Anny*, *kolegiata z Kaplicą Adoracji*, czy kościół św. Brata Konrada, w którym odprawiona została dla nas Msza Święta. Mimo tylko paru godzin spędzonych w *Altötting* jesteśmy głęboko przekonani, że Maryja zobaczyła wszystkie ludzkie zmartwienia, a nasze prośby nie pozostaną bez odpowiedzi.

Wcześniej rano wyruszamy do Szwajcarii, gdzie czeka na nas miasteczko *Einsiedeln*. Malowniczo usytuowane u podnóża *Alp*, w niedalekiej odległości od największego pod względem powierzchni zbiornika wodnego w Szwajcarii – *jeziora Sihl*. Jego ozdobą jest wielka bazylika, ujęta jakby w klamrę murami benedyktyńskiego klasztoru. W jej wnętrzu znajduje się bogato zdobiona kaplica, w której stoi otoczona szczególną czcią statua Matki Bożej,

zwana *Czarną Madonną* lub *Patronką Pustelników*, gdyż bazylika została wzniesiona na miejscu pustelni zbudowanej przez św. Meinrada. Przepięknie położony kościół przyciąga wzrok fasadą z dwiema potężnymi wieżami, w których zamontowano 12 dzwonów. Poniżej kościoła wypływa źródło, zwane *fontanną Maryi*. Czerpał z niego wodę św. Meinrad, a wierni od wieków piją ją, wierząc w otrzymanie łask. Bazylika zachwyca nie tylko swoją architekturą, ale przede wszystkim głębią duchowości. To figura Matki Bożej otoczona złożonym baldachimem i światłem świec sprawia, że czujemy się bezpiecznie i otoczeni łaską. Cudowna atmosfera tego sanktuarium sprawia, że nawet najbardziej zabiegani podróżnicy znajdą tu ukojenie i możliwość skupienia na własnych myślach i modlitwie, a Msza Święta celebrowana w tym wyjątkowym miejscu wprowadza z pewnością każdego z nas w klimat skupienia i wyciszenia. Dodać musimy, że do *Einsiedeln* trafiliśmy w dniu 14 września, gdy miasto obchodzi *Święto Cudownej Konsekracji Kościoła*, a wieczorem odbywa się procesja z pochodniami. Wsłuchując się w śpiew i modlitwy wiernych oraz patrząc na miasteczko rozświetlone tysiącem świec, mamy wrażenie, że energia emanująca z tego miejsca jest niesamowita. Tym pięknym akcentem zakończyliśmy nasz drugi dzień pielgrzymowania.

Przed nami trzeci dzień pielgrzymki i parę kilometrów malowniczych szwajcarskich dróg, spektakularne alpejskie panoramy i widoki, których nie sposób zapomnieć. Przez najdłuższy tunel samochodowy w *Alpach*, czyli *tunel Świętego Gottharda*, który liczy niespełna 17 km, docieramy do *Locarno*. Miasto znajduje się nad brzegiem *jeziora Maggiore* i jest częścią szwajcarskiego *kantonu Ticino*, gdzie językiem urzędowym jest włoski. Tu, na malowniczym skalnym wzgórzu (419 metrów n.p.m.) czeka na nas *Madonna del Sasso*. Nie ma chyba miłszego i wygodniejszego sposobu, by dostać się do *Sanktuarium w Orselinie*, jak kolejką linowo-szynową. Sama podróż to niezwykle doświadczenie. Wagonik powoli wspina się w górę, a za oknem dachy *Starego Miasta* w *Locarno* ustępują miejsca panoramicznemu widokowi na błękitną taflę *jeziora Maggiore* i cudowne szczyty *Alp*. Początki sanktuarium sięgają drugiej połowy XV stulecia, kiedy to miejscowy franciszkanin Bartolomeo d'Ivrea doznał wizji Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na rękach. Wkrótce potem polecił on wybudować tu dwie małe kapliczki, które wraz z coraz większym napływem pielgrzymów zostały rozbudowane. Obecnie w skład całego kompleksu wchodzi kościół *Zwiastowania*, *Bazylika Madonna del Sasso*, *Droga Krzyżowa* z czternastoma kaplicami oraz zabudowania klasztorne. Bogato zdobione wnętrze kościoła sprzyja modlitwie w trakcie Mszy Świętej, a zapierające dech w piersiach widoki stwarzają atmosferę głębokiej refleksji i spokoju. Na koniec pobytu w *Locarno* mamy jeszcze czas na zwiedzanie malowniczej *starówki*, spacer nad *jeziorem Lago Maggiore* oraz odkrywanie na własną rękę uroków tego włosko-szwajcarskiego miasta, znanego z ciepłego klimatu i śródziemnomorskiej atmosfery. Opuszczamy już piękną Szwajcarię, by udać się do kolejnego państwa na naszej pielgrzymkowej mapie, czyli do Włoch. Tu kwaterujemy się w wyjątkowej *Villi Cagnola*, która położona jest na wzgórzu nad wioską *Gazzada Schianno*, skąd można podziwiać panoramę *jeziora Varese* i alpejskiego łańcucha *Monte Rosa*.

Następny dzień przywitał nas jak zwykle piękną pogodą. Wyruszamy nad *jezioro Como*, które jest jednym z najgłębszych jezior Europy i trzecim największym jeziorem Włoch. Po krótkim spacerze w miasteczku *Como* wypływamy w mały rejs po jeziorze. Siadamy wygodnie i patrzymy, jak powoli przesuwały się przed nami alpejskie krajobrazy, eleganckie wille i kolorowe fasady małych domków przyklejonych do zboczy gór. Każdy zakręt jeziora skrywa coś wyjątkowego. Płynąc statkiem możemy zobaczyć słynne wille, które stanowiły miejsce planu w produkcji kultowych filmów, np. *Villę Balbianello*, w której kręcono sceny do filmu *"Gwiezdne Wojny"*. Na uroki *Como* nie pozostali obojętni także znani aktorzy i inne gwiazdy, chociażby Brad Pitt, Madonna czy George Clooney, którzy mają lub mieli tu swoje rezydencje. Tak, przyjemnie dopływamy do miejscowości *Bellagio*. Miasteczko jest niezwykle dostojne, majestatyczne, eleganckie i pełne klasy. Nie bez powodu uznaje się je za *perłę jeziora Como*. Będąc w miasteczku, udajemy się najpierw na Mszę Świętą do *Bazyliki San Giacomo*, a później na spacer wśród gęstej zabudowy stylowych kamienic, zaglądając w mijane zaułki i wąskie przejścia, gdzie strome schody prowadzą do górnej części miasteczka. Miasteczko jest bajkowe – liczne, kolorowe kamienice potęgują doznania i nawet bardzo duża ilość turystów nie przeszkadza w jego oglądaniu. Niestety, czeka już na nas statek, by ruszyć w drogę powrotną. A jako ciekawostka – rzekomo jezioro ma swojego własnego potwora o wdzięcznej nazwie *Lario*. Rejs po jeziorze *Como* to cudna, włoska przygoda na wodach jednego z najpiękniejszych jezior świata.

Kolejny dzień pielgrzymki prowadzi nas do *Oropy*, gdzie malowniczo położone u stóp *Monte Mucrone*, leży monumentalne *Sanktuarium Matki Bożej*, które każdego roku przyciąga tysiące pielgrzymów pragnących pokłonić się *Czarnej Madonnie Królowej Gór*. To tu, wg legendy, św. Euzebiusz znalazł w kamieniu figurę *Czarnej Madonny*. *Sanktuarium w Oropie* nie upamiętnia żadnych objawień, ale jest świadectwem głębokiej i żywej wiary miejscowej ludności oraz ich miłości do Matki Chrystusa. Drewniana statuetka *Madonny* jest ozdobiona absolutnie wyjątkowym *Plaszczem Miłosierdzia*, który ma 25 metrów długości i składa się z 15 tysięcy kawałków materiału ofiarowanych przez tysiące ludzi, którzy zostawili na nich również intencje modlitewne do *Madonny*. Zatrzymujemy się przed wizerunkiem Matki Bożej w cichym skupieniu i podziwiamy Jej Niepokalane Odbicie Bożego Piękna, odczuwając głębokie szczęście, że możemy być w tym wyjątkowym miejscu i uczestniczyć we Mszy Świętej. Ciekawostkami związanymi z tym miejscem są fakty, że sanktuarium wielokrotnie nawiedzał święty Pier Giorgio Frassati, udając się do Maryi z malowniczej miejscowości *Pollone*, gdzie znajdowała się rezydencja rodziny Frassatic. Ponadto, *Madonna*, mimo tego, że została stworzona wieki temu, jest ciągle w stanie nie naruszonym – nie ma zadrapań, odprysków farby, a na dodatek na Jej twarzy nigdy nie osiada kurz. Zapewne spacerując po malowniczych ścieżkach wokół sanktuarium, można przeżyć niezapomniane chwile bliskości z naturą. Szkoda tylko, że było mgliście i szaro, chociaż to może też sprawiło, że atmosfera była tak niecodzienna i tajemnicza.

Najważniejszym momentem każdego pielgrzymkowego dnia jest Msza Święta, która w tym dniu została celebrowana w miejscowości *Fontanelle* koło *Montichiari*. To w tych miejscach Matka Boża ukazała się skromnej pielęgniarce Pierinie Gilli, przynosząc światu przesłanie nadziei

i łaski. Maryja, Róża Duchowna, wzywała do pokuty, modlitwy i odprowadzania *Godziny Łaski* – bo jest jedna taka godzina w roku (*8 grudnia*), gdy Niebo pochyliła się tak nisko nad ziemią, że Bóg jest dla nas na wyciągnięcie ręki. W objawieniach, jakie miały tu miejsce, Maryja przedstawiła się jako *Mistyczna Róża* i *Matka Kościoła*. Na swych białych szatach miała trzy róże: białą, czerwoną i żółtą, symbolizujące modlitwę, pokutę i cierpienie. Podczas jednego z objawień, Maryja wskazała Pierinie źródło wody w miejscowości *Fontanelle*, jako miejsce oczyszczenia i źródło łask. Stoi tu skromne sanktuarium z miejscem do celebracji Eucharystii i osobnym wejściem do źródła. *O Maryjo, Różo Duchowna, Matko Jezusa i nasza Matko! Ty jesteś naszą nadzieją, mocą i otuchą. Udziel nam z nieba Twego Matczyngo i świętego błogosławieństwa w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Amen.*

Nasytzeni duchowo jedziemy w stronę jeziora *Garda*, do miejscowości *Sirmione*. To niewielkie miasteczko w południowej części jeziora, na wysuniętym w głąb jeziora wąskim cyplu, jest piękną perełką. Ma sporo skarbów – *Zamek Scaligerich* na wodzie, termy, piękny park, plażę, sporo miejsca na spacer, piękne wille i eleganckie motorówki, które z gracją prują turkusowe wody jeziora *Garda*. No i liczne lodziarnie oferujące porcje tak wielkie, że trudno je zjeść. W miasteczku panuje czarujący, romantyczny i niepowtarzalny nastrój, więc niespiesznie snujemy się wąskimi, uroczymi uliczkami.

Po południu docieramy do miejscowości *Spiazzi*, skąd udajemy się do *Sanktuarium Madonna della Corona*. Wiedzie do niego piesza ścieżka wijąca się stromym, zalesionym zboczem, by na samym końcu nakarmić nasze oczy zachwycającym widokiem. Sanktuarium zbudowane na skalnej półce wydaje się być zawieszone pomiędzy niebem a ziemią, pomiędzy górą a przepaścią; oferuje niezapomniane widoki i jest jednym z najbardziej niezwykłych miejsc pielgrzymkowych nie tylko w Italii, ale i w całej Europie. Podziwiać możemy nie tylko piękno samego kościoła i okolicy, ale także liczne kapliczki i miejsca modlitwy, które rozrzucone są po całym terenie. Nie można przegapić również *Drogi Krzyżowej*, która prowadzi przez okoliczne skały i lasy. Każda stacja jest artystycznym dziełem sztuki, które dodatkowo wzbogaca duchowe przeżycie pielgrzymki. A wieczorem czekały na nas kolejne doznania, jakimi była wystawna obiadokolacja w *Parc Hotelu San Pietro*.

Kolejny piękny dzień przed nami i do przebycia sporo kilometrów, by dojechać do *Mariazell* w Austrii – naszego kolejnego pielgrzymkowego przystanku. W malowniczo położonym miasteczku w *Styrii*, znajduje się jedno z najważniejszych miejsc kultu maryjnego w środkowej Europie – *Sanktuarium Matki Narodów Słowiańskich*. Maryja jest tu również nazywana *Wielką Matką Łaskawą Austrii i Mozną Panią Węgier*. Jak mówi legenda, benedyktyński mnich Magnus wyruszył z opactwa św. Lamberta, aby krzewić wiarę w alpejskich dolinach. Wziął ze sobą lipową figurkę Maryi z Dzieciątkiem. W trakcie podróży został napadnięty przez zbójców. Podczas ucieczki drogę zatarasował mu duży odłam skalny. Modlił się przez wstawiennictwo Maryi o ratunek. Skała pękła i mnich znalazł schronienie w szczelinie. W miejscu cudu Magnus postanowił zbudować kapliczkę dziękczynną, w której umieścił figurkę. I tak każdego roku przybywało tu coraz więcej pielgrzymów, choć nie jest to ani miejsce objawień, ani nie zyskało sławy ze względu na jakieś szczególne cuda. Po Mszy Świętej możemy trochę rozejrzeć

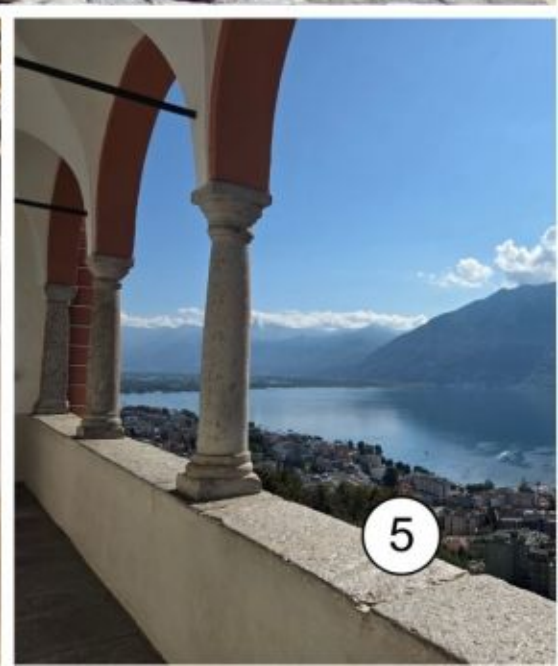
się po tym urokliwym miasteczku. Szkoda, że mamy tak niewiele czasu, by nacieszyć się imponującą architekturą miasta i jego duchową atmosferą.

Niestety, z przykrością stwierdzamy, że nadszedł ostatni dzień naszej pielgrzymki, w którym docieramy do Czech. *Velehrad* i znajdująca się w nim bazylika to najważniejsze miejsce pielgrzymkowe w Republice Czeskiej. Jest kolebką chrześcijaństwa Słowian. Trzeba dodać, że velehradzka świątynia była i jest związana z osobami świętych Cyryla i Metodego, uważanych za pierwszych apostołów Słowiańszczyzny. W *Velehradzie* możemy dotknąć swoich korzeni nie tylko duchowych, ale i chrześcijańskich.

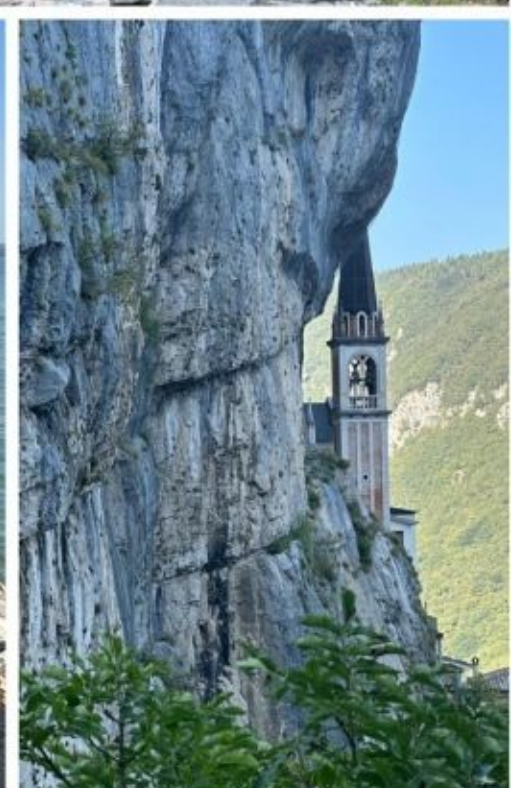
Wyruszamy w kierunku naszych domów i rodzin. Nasze serca dosłownie kwitną. Maryja zaprosiła nas na duchową ucztę, która zjednoczyła nas w duchu miłości i radości. Pod Jej matczynym płaszczem spędzaliśmy niezapomniane chwile. Ten czas modlitwy, radości i wrażeń zbliżył nas do Boga. Składamy Ci więc Maryjo nasze modlitwy, prośby i dziękczynienia. I choć czasem brakuje nam słów, aby wypowiedzieć to, co czuje serce, wiemy, że przyjmujesz nas zawsze z miłością.

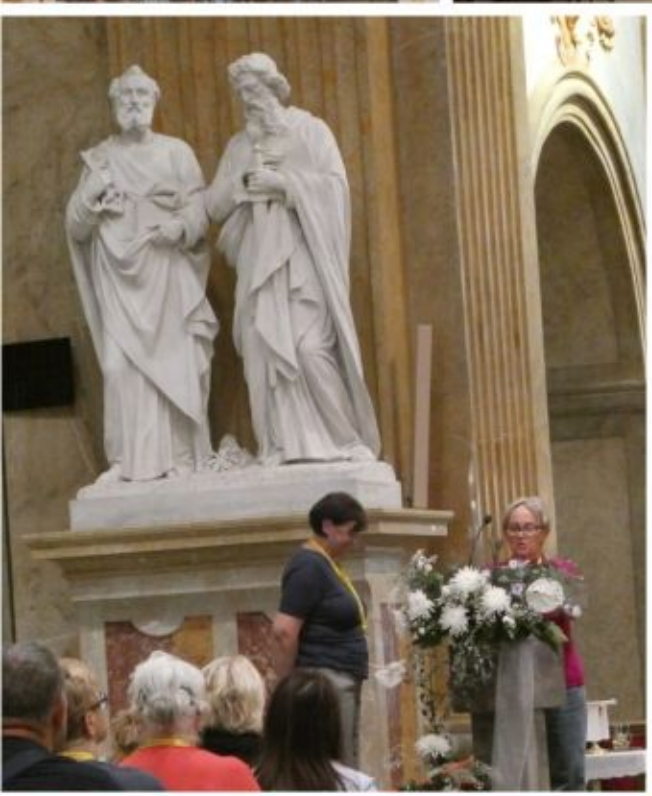
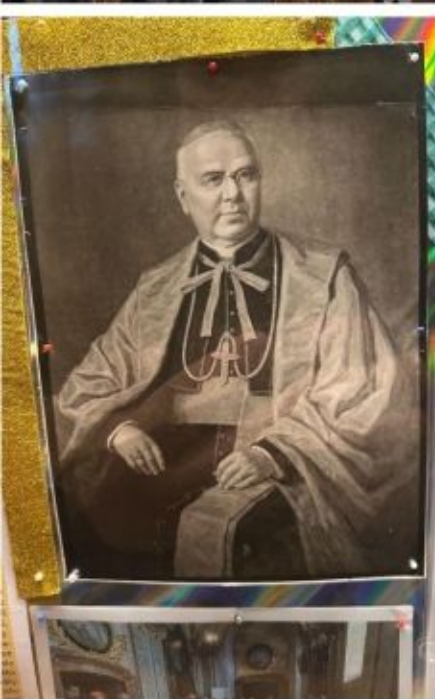
K. P.











Odpust ku czci św. Michała Archaniola

28 września br. w ostatnią wrześniową niedzielę obchodziliśmy w naszej parafii odpust ku czci św. Michała Archaniola. Kaznodzieją i sumistą odpustowym był ksiądz profesor Jan Kochel – wykładowca na *Uniwersytecie Opolskim*. Sumę odpustową o godz. 11.00 w koncelebrze sprawowali również: ks. proboszcz Witold Tatarczyk oraz ks. kanonik Florian Ludziarczyk. Liturgię jak co roku swym śpiewem uświetnił chór "Absolwent".

Przesłaniem płynącym z odpustowego kazania było uświadomienie nam jak wielka i niesłychana moc płynie z modlitwy wstawienniczej do świętych patronów, a szczególnie do naszych aniołów – w szczególności do naszego potężnego patrona – świętego Michała Archaniola. *"Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwościom i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną!"* – te słowa modlitwy, którą prawie codziennie odmawiamy dają nam poczucie, że nigdy nie byliśmy, nie jesteśmy i nie będziemy sami.

Eucharystię zakończyła uroczysta procesja wokół kościoła z Najświętszym Sakramentem, a o godz. 16.30 odprawione zostało *nabożeństwo ku czci św. Michała Archaniola*, które na stałe wpisało się już w kanon naszych parafialnych nabożeństw i odprawiane jest 29 dnia każdego miesiąca pół godziny przed Mszą Świętą.

Serdecznie Bóg zapłać wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania i głębokiego przeżycia uroczystości odpustowej. Bóg zapłać kaznodziei i sumiście – ks. profesorowi Janowi Kochelowi, wszystkim kapłanom, organistce, chórowi "Absolwent", pocztom sztandarowym, strażakom, paniom w strojach ludowych, służbie liturgicznej, paniom za wystrój kościoła oraz wszystkim wiernym, którzy tak licznie uczestniczyli w sumie odpustowej oddając cześć naszemu potężnemu patronowi, który nieustannie już od 89 lat patronuje naszej świątyni, parafii i całej wiosce.

ks. W. T.





Poświęcenie figury bł. Edmunda Bojanowskiego

Wskutek likwidacji klasztoru Sióstr Służebniczek figura bł. Edmunda Bojanowskiego, która do tej pory stała przy klasztorze została przeniesiona na teren parafialny. Jej poświęcenie na nowym miejscu odbyło się w niedzielę 5 października br. przed Mszą Świętą o godz. 10.30. Napis umieszczony na tablicy pod figurą głosi: *Błogosławiony Edmund Bojanowski (1814-1871) odwiedził klasztor Sióstr Służebniczek NMP w Skrzyszowie, który istniał w latach 1868-2025. Jezu, wzbudźaj nieustannie powołania do służby w Twoim Świętym Kościele.*

Błogosławiony Edmund Bojanowski odwiedził naszą wioskę i klasztor w 1868 roku. O tym wydarzeniu w swoim opracowaniu *"Edmund Bojanowski w Skrzyszowie"* bardzo związany ze skrzyszowskimi siostrami ksiądz Fryderyk Lipiński pisze tak:

"Było to we środę, dnia 30 września 1868 roku. W Skrzyszowie, w Krostoszowicach i na Podbuczu panuje już od wczesnego rana niecodzienny ruch. Ze wszystkich stron skrzyszowskiej parafii spieszą ludzie do swego starego, drewnianego kościółka. Lecz nie wchodzą doń. W większych i mniejszych grupkach stoją przed parkanem, na cmentarzu, pod kościołem. Rozmawiają głośno i szeptem. O tym, że pono wczoraj stary Walek przywiózł na kolasie jakiegoś pana. Że ten pan jeszcze bardzo późno z fary poszedł do ochronki. Że panny klasztorne umaiły swój dom. Że one się ogromnie cieszą. Bo ten pan to ponoć ich fundator... Na kościelnej wieżyczce szczyrka mały dzwon. Kończą się rozmowy. Z ochronki idą powoli klasztorne panny. Jest ich dziś więcej. Pewnie któraś z tym panem przyjechała! A tu patrzcie ludkowie, z fary idzie ksiądz proboszcz. A za nim ten pan. W jakimś dziwnym szerokim płaszczu z peleryną. Wyższy od małego proboszcza. W okularach i brodaty. Jakby na dany znak znika wszystko we wnętrzu kościoła, bo goście coraz bliżej. Uroczyste to dziś nabożeństwo!...(...)"

Przy śniadaniu zaś Bojanowski tak opowiadał księdzu Ringowi o swej podróży, co ksiądz Fryderyk Lipiński dalej opisał tak: *"Wczoraj rano byłem jeszcze w Porębie. Z Leśnicy do Dzieszowic jechaliśmy pocztą. W Dzieszowicach siada się, jak ksiądz proboszcz wie, na pociąg. Uciążliwa podróż. Z Kobjora prowadzi przez Koźle i Nędzę aż do Czernicy. – A kiedy zajechaliście do Czernicy? – O szóstej godzinie przed wieczorem! – Tam czekały już,*

księżę proboszczu, wasze konie. Dzięki Bogu! Bo jakież to jeszcze kawał drogi do was. Przez ten Wodzisław do Skrzyszowa! Przecież jechaliśmy blisko trzy godziny! – To jazda jakby na koniec świata! – dorzucił ks. Ring. – Ale myślałem, że przyjdzie kiedyś czas, że kolej poprowadzą, aż do samego Wodzisławia, wtedy już i dla nas będzie wygodniej! – Ale wybaczy pan, panie Bojanowski, już od rana męczy mnie jedno pytanie! Czy wolno się zapytać? – Ależ proszę bardzo księżę proboszczu! – O ile mi wiadomo, to pan przecie kuleje, co się stało z pańską nogą? – A, to cała historia! Kuleję dopiero od wczoraj! – Od chwili, kiedy się wybierałem do was, do Skrzyszowa! – No to ciekawe! Proszę mówić! Wsiadając wczoraj z pocztowego wozu w Dzieszowicach, udałem się prędko na stację kolejową. No, śpieszyłem się bardzo. Myślałem, że już późno. A tu czeka na mnie nieszczęście! W pewnym momencie o coś się potknąłem. Padłem na ziemię jakiem długi. I przy tym takem się uderzył w nogę, że ją sobie mocno poturbowałem. W oka mgnieniu – dodaje z uśmiechem Bojanowski, stałem się kulawym dziadem! – Dziadem, czemu dziadem? – Bo widzi ksiądz proboszcz, stało się jeszcze drugie nieszczęście! – Jak to? Zharatałem sobie nie tylko nogę, ale i spodnie. Rozdarłem je sobie przy tym upadku tak szeroko. I wstyd mi o tym mówić! Musiałem te moje spodnie kazać zeszyć na stacji! – To naprawdę wszystko bardzo dziwne! – Istotnie, księżę proboszczu, dziwne są wyroki Boże! Widocznie miałem stanąć tu w Skrzyszowie upokorzony... kulawy i w połatanych spodniach! Ubogi wśród ubożuchnych swoich sióstr!..."

Również sam błogosławiony Edmund Bojanowski o wizycie w Skrzyszowie napisał w swoim *"Dzienniku"* (tom IV 1867-1871, s. 367, 368):
Wtorek, 29 września 1868 r.

"(...) Skrzyszów. Stanąłem w Skrzyszowie o 1/2 9-tej wieczorem. Ks. Ring bardzo mi się podoba. Tego wieczoru jeszcze odwiedziłem ochronkę. Siostry niezmiernie ucieszone. (...) Byłem na Mszy Świętej i u Komunii Św. Kościółek stary, drewniany, dziwnej konstrukcji. Po kawie poszliśmy do ochronki i na pole sióstr, ze siostrą Elżbietą i z dziewczątkami. Wśród ich pól, na wzgórzu jest należący do nich boreczek, z którego prześliczny widok na góry Beskidy i część Sudetów. Pięknie widać na Morawie Lisą Horę (Brama Morawska ze wzniesieniem o wys. 550 m. Zpola

zboczyliśmy z ks. Ringiem do wioski Krostoszowic i Buczy (prawdopodobnie chodzi o dzisiejsze Podbucze), gdzie ksiądz Ring pokazywał mi dwa przez siebie kupione gospodarstwa. W jednym z nich chce zaprowadzić także ochronkę. Wróciliśmy do probostwa na obiad.(...)"

W dalszej części "Dziennika" czytamy:

"(...) Po obiedzie byliśmy u siostr na wieczerzy, bo ludzie tyle poznosili siostron ofiar na przyjęcie gościa, iż wypadało spożyć cośkolwiek z tych darów. Potem byłem na herbacie u księdza Ringa. W nocy o 2-giej godzinie wyjechałem na pocztę do Loslau (Wodzisław). Siostry dwie przyszły jeszcze ze mną się pożegnać".

Ksiądz Lipiński w przytoczonym już wcześniej opracowaniu pisze też o tym, jak ks. Ring żegnał bł. Edmunda i "dziękuje w gorących słowach Bojanowskiemu za to, że nie wahał się wysłać w tak odległe strony swoich siostr. Że wysłał do tej dalekiej wioski polskie siostry, które teraz w polskiej mowie kształcą i wychowują skrzyszowskie dzieci. Że wysłał ubogie siostry, które z podziwu godnym poświęceniem pracują wśród ubogiej i tak nędznie za ciężką swoją pracę wynagradzanej wiejskiej ludności..."

A dalej czytamy: "Przed czwartą godziną nad ranem wsiada Bojanowski do pocztu w Wodzisławiu. Musi wracać do domu. Lecz myśli jego wracają ciągle do Skrzyszowa, do tej swojej ochronki, do swoich siostr. W ręce trzyma odpis fundacyjnego dokumentu, który wręczył mu przed odjazdem czcigodny ksiądz proboszcz. Gdy pierwsze promienie słońca spadają do dyliżansu, przeciera Bojanowski swoje okulary, a po tym czyta: <W imię Trójcy Przenajświętszej, Ojca i Syna i Ducha Świętego. Skrzyszów jest wioska bardzo uboga, częścią dla piaszczystego gruntu i braku łąk, częścią dla nieustannego dzielenia statków (gruntów). A ubóstwo jest zaiste płodną matką grzechów i nierządu. Pomijając bowiem złodziejstwa, kłamstwa, obłudy, jest ono przyczyną wielu nieobyczajności... Małżonkom, którzy z pracy rąk żyją, gromadki dzieci jest wielkim ciężarem i przeszkodą, ostatkiem im chleb milszy... Zakonnice więc tak, które by według reguł swoich ubogimi były, robotą ręczną się żywiły tak, jak insze dziewczki na wsi, które by w dobrowolnej bezżenności i czystości żyły i tym przykładem miłości ku tejże cnocie, zgola ku wzgardzie świata by wzniecały,

które by dzieci ubogich ojców podczas roboty tychże u siebie zbierały i ochraniały, które by opuszczonych chorych odwiedzały, pielęgnowały i ileż można do siebie przyjmowały – wielkim by zaiste błogosławieństwem były dla ubogiej wioski. Taki zakon wiara nasza święta katolicka, biegła w wynalezieniu lekarstwa na wszelkie niewygody moralne i socjalne rzeczywiście wydała, zakon Służebniczek Panny Maryji.> Bojanowski już nie czyta dalej. Ogromne wzruszenie zawładnęło nim. A więc wielkie mniemanie ma ten wiejski proboszcz o jego siostrach, o jego zgromadzeniu! Ręce składają się same do gorącej, dziękczynnej modlitwy..."

Bóg zapłać wszystkim, którzy pracowali przy tym dziele. Przy przeniesieniu figury – ekipie farskiej: Edmundowi Przybyła, Henrykowi Tłółka, Janowi Grabiec, Andrzejowi Martynowski, Bogusławowi Szczepański. Serdeczne Bóg zapłać panu Adamowi Przybyła za gruntowną renowację i pomalowanie figury. Bóg zapłać firmie "GRAN-MAR" – zarówno jej właścicielom – państwu Halinie i Andrzejowi Canibol, jak również pracownikom – panom Adamowi Grzegoszczyk, Olgierdowi Poloczek, Tomaszowi Jureczko i pozostałym pracownikom za wykonanie napisu, cokołu i ustawienie figury. Nie pomijając nikogo – wszystkim Bóg zapłać!

Przechodząc obok tej figury odmówmy zawsze ostatnie zdanie z tablicy: *Jezu, wzbudź nieustannie powołania do służby w Twoim Świętym Kościele.*

ks. W. T.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek 8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek nieczynne
Środa 8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek nieczynne
Piątek 16.00 – 17.00
Sobota nieczynne



W telegraficznym skrócie

W miesiącu wrześniu w naszym kościele można było obejrzeć wystawę prac dzieci z przedszkola i uczniów Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie pod hasłem "Pod skrzydłami świętego Michała Archanioła."



*

19 września br. w salkach katechetycznych odbył się *wieczór planszówek i filmu* zainicjowany przez Dominikę i Jarosława Kosider. Była pizza, popcorn, wspólne granie i oglądanie filmu.



*

23 września przypadło liturgiczne wspomnienie św. Ojca Pio. Po Mszy Świętej każdy chętny mógł ucałować jego relikwie.

*



błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Przed Mszą Świętą była też okazja do spowiedzi.

*



katechetycznej w naszej parafii.

22 września br. swoją 40. Rocznicę Urodzin obchodziła pani katecheta Elżbieta Frydrych. Modliliśmy się za nią podczas Mszy Świętej szkolnej w czwartek 25 września br. Życzymy pani Eli błogosławieństwa Bożego, opieki świętych patronów i dużo sił w dalszej posłudze

*

1 października br. podczas pierwszego *nabożeństwa różańcowego* poświęcone zostały różańce i skarbce dzieciom przygotowującym się do *Wczesnej i Pierwszej Komunii Świętej* oraz wszystkim chętnym.



*

1 października przypada również liturgiczne wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po Mszy Świętej każdy chętny mógł ucałować relikwie tej *Małej Wielkiej Świętej*.

*

4 października br. odbyło się kanoniczne objęcie urzędu oraz *ingres* nowego Metropolity Katowickiego abp Andrzeja Przybylskiego do Katedry Chrystusa Króla w Katowicach.

*

4 października w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu po Mszach Świętych można było ucałować jego relikwie.

*

4 października br. pożegnaliśmy założycielkę i wieloletnią dyrygentkę chóru "Absolwent", a także emerytowaną nauczycielkę Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie panią Małgorzatę Tolarz, która 2 października odeszła do wieczności. W czasie uroczystości pogrzebowych nie zabrakło obecności członków chóru, byłych uczniów i tych wszystkich, którzy kochają śpiew i potrafią docenić to wielkie dzieło, które pani Małgosia stworzyła. Chór "Absolwent" uświetnia swym śpiewem wiele uroczystości parafialnych i nie tylko – i nie trzeba go specjalnie zapraszać – po prostu zawsze jest. Bóg zapłać pani Małgosi za ogromne zaangażowanie, talent i pasję, którą starała się przekazać kolejnym pokoleniom. "Kto śpiewa, dwa razy się modli" – ufamy, że pani Małgosia zasilila już chóry anielskie w niebie, gdzie wszyscy się kiedyś spotkamy. *Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...*

*



10 października br. swoją 43. Rocznicę Urodzin obchodziła pani katecheta Anna Robak. Modliliśmy się za nią podczas Mszy Świętej szkolnej w czwartek 9 października br. Życzymy pani Ani błogosławieństwa Bożego, opieki świętych patronów i dużo sił w dalszej posłudze katechetycznej w naszej parafii.



*

W dniach 10-12 października br. odbyły się w naszej parafii *nauki przedmałżeńskie*. Zakończyły się udziałem w niedzielnej Mszy Świętej o godz. 10.30. Bóg zapłać pani Radosławie Stabla za prowadzenie i wielkie zaangażowanie.



*

12 października br. pod hasłem "*Św. Jan Paweł II. Prorok nadziei*" obchodziliśmy w Kościele *XXV Dzień Papieski* związany z 47. Rocznicą wyboru Karola Wojtyły na *Stolicę Piotrową*. W tym dniu przed kościołem odbyła się zbiórka na rzecz *Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia*, która funduje stypendia dla młodzieży zdolnej, ale mało zamożnej.

*

13 października br. w *Dzień Fatimski* po Mszy Świętej wieczornej odbyła się ostatnia już w tym roku procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej wokół kościoła.



*

14 października br. w *Święto Edukacji Narodowej* odprawiona została Msza Święta w intencji nauczycieli oraz pracowników przedszkola i Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie.

*

22 października przypadło liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II. To dzień oficjalnego objęcia *Stolicy Piotrowej* przez Świętego Papieża. Dlatego też w niedzielę 19 października br. przed kościołem można było nabyć *kremówki papieskie*. Wspólna kawa czy herbata i słynna *kremówka papieska* na pewno były dobrą okazją do pięknych wspomnień o św. Janie Pawle II.

*

W każdy czwartek w naszej parafii odprawiana jest Msza Święta szkolna. Zaproszone są wszystkie dzieci, a obo-



wiązkowo uczestniczą w niej dzieci przygotowujące się do Wczesnej i Pierwszej Komunii Świętej. Udział w tej mszy zastępuje wycofaną ze szkoły drugą godzinę katechezy.

*

W naszej parafii działa grupa *Dzieci Maryi i scholka*. Bóg zapłać Marcie, Dominice, Jarosławowi Kosider i katechetce Eli Frydrych za prowadzenie *scholki*. Po odejściu Sióstr *Dzieci Maryi* prowadzą moderatorki Marzena Grabiec i Svitlana Sanitska. Serdecznie im Bóg zapłać za podjęcie się tego zadania.



*

Zgodnie z *Regulaminem* naszego cmentarza w ostatnim roku rezerwacji miejsca grobowego rezerwacja kończy się z dniem 30 września br. Wszystkich, którzy pragną zrezygnować z miejsca grobowego lub dokonać przedłużenia rezerwacji zapraszamy do kancelarii parafialnej.

*

Z tyłu kościoła stoi skrzynka, do której można składać zalecki za zmarłych, za których będziemy się modlić różaniec od 2 do 8 listopada br.

*

Kończy się miesiąc październik. W miesiącu tym odprawiane były *nabożeństwa różańcowe* – od poniedziałku do soboty o godz. 17.00, a w niedzielę o godz. 16.30. Każdego dnia różaniec prowadziły *Róże Różańcowe* oraz różne grupy i zespoły parafialne. Odmawiamy różaniec – nie tylko w miesiącu październiku – choć wtedy szczególnie – bo trzeba nam tej modlitwy jak powietrza do życia, aby utrzymać pokój na świecie, aby rodziny były silne, aby następne pokolenia żyjące w Europie były chrześcijańskie a nie już muzułmańskie. Dlatego za uczestnictwo wszystkim wiernym serdecznie Bóg zapłać!

*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdecznie Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary. Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Anonimowi Ofiarodawcy, Antkiewicz Kamelia Marian, Brzemia Teresa Eugeniusz, Dróżdż Klara, Folwarczny Urszula Bernard, Grobelny Andrzej, Grzegoszczyk Androna Adam, Hudek Wiktor, Janeta Konrad, Jochem Aniela, Kielkowski Nina Damian, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kłosek Anna, Kopiec Barbara, Kopiec Danuta, Kopiec Leonard, Ledwoń Walentyna Jan, Maciejewska Rita, Marcol Gerard, Martynowski Wiesława Andrzej, Mroczek Janina Andrzej, Musioł Henryk, Musioł Hildegarda, Musioł Mariola Łucjan, Paczuła Lidia, Pawliczek Mirosława Zdzisław, Polnik Imelda, Przybyła Kornelia Edmund, Przybyła Sylwia Adam, Skupień Zygmunt, Swoboda Zenon, Szczepański Iwona Bogusław, Szczęsny Wanda Jan, Szczypka Danuta Kazimierz, Szlachta Iwona, Szyrocka-Durczok Małgorzata, Tatarczyk Krystyna, Walter Erna, Wnuk Danuta, Wuwer Henryka Rajmund.*

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim za wszelkie dobro serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.

XIV Archidiecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca do Katedry

Ci, którym bliska jest duchowość Maryjna i różańcowa pielgrzymowali w XIV Jubileuszowej Pielgrzymce Żywego Różańca i Wspólnot Maryjnych do katowickiej archikatedry, w sobotę 11 października br. Obecny był ks. Zbigniew Kocoń – archidiecezjalny moderator wspólnot Żywego Różańca, który serdecznie nas powitał i podkreślił, że *"pielgrzymowanie do archikatedry to czas modlitwy i dziękczynienia. Rok Jubileuszowy to czas wielkiej łaski, której doświadczyła kiedyś bł. Paulina Jaricot. Dziękujemy za dziedzictwo wiary, za wszystkie łaski otrzymane poprzez modlitwę różańcową i we wszystkich wspólnotach Maryjnych"*.

O godz. 10.00 rozpoczęła się modlitwa różańcowa przed Najświętszym Sakramentem razem z naszym abp Andrzejem Przybylskim. Następnie o godz. 11.00 wysłuchaliśmy konferencji *"Bł. Paulina Jaricot – zapalka, która rozpala ogień"* – którą prowadziła siostra Emanuella ze Zgromadzenia Sióstr Loretanek. Siostra przedstawiła nam na nowo postać bł. Pauliny, która w swej pokorze mówiła, że jest tylko narzędziem w ręku Boga. Chciała być zapalką, która rozpali ogień Bożej miłości. Zawsze w swoich pomysłach i przedsięwzięciach radziła się Boga i swego proboszcza. Założyła Dzieło Rozkrzewiania Wiary. Gdy ciężko zachorowała, modliła się gorąco przez wstawiennictwo św. Filomeny o cud uzdrowienia. Nadal ciężko pracowała nad założeniem stowarzyszenia Żywego Różańca. Po cudownym, fizycznym uzdrowieniu Paulina udała się do papieża, który zatwierdził stowarzyszenie modlitewne Żywy Różaniec. Modlitwa ta szybko rozprzestrzeniła się na cały świat. Założycielka mówiła, że nie jest możliwe, aby Pan Bóg nie dostrzegł tej duszy, która modli się na różańcu i medytuje tajemnice – żeby Pan nie ogrzał tej duszy. Nikt nie jest sam – we wspólnocie modlimy się w intencjach papieskich i zawierzamy się Matce Bożej, aby być jeszcze bliżej Pana Boga. Trzeba Jezusowi oddać serce przez Maryję. Zachęcamy do modlitwy różańcowej, aby była ona niesiona do Boga w naszych intencjach i w intencjach naszych rodzin, księży, parafii. Żywy Różaniec to żywa wiara, gorąca modlitwa i bezustanna formacja w szkole Maryi. Św. Filomena jest patronką Żywego Różańca.

Potem głos zabrał ks. Grzegorz Wita – dyrektor *Papieskich Dziel Misyjnych* archidiecezji katowickiej. Opowiedział, jak pomagaliśmy misjom poprzez modlitwę i materialnie oraz jakie są dalsze potrzeby, w których możemy pomóc.

Godzina 12.00 to czas na uroczystą Eucharystię pod przewodnictwem naszego abp Andrzeja Przybylskiego, w koncelebrze abp Wiktora Skworca, moderatora Żywego Różańca ks. kanonika Zbigniewa Koconia i około 40 księży. *"Za was dziękujemy, za was się modlimy i prosimy Boga, by nas prowadził i by sprawił, żeby wszystkie te wspólnoty były misyjne i apostołskie; byście wzrastali nie tylko duchowo, ale również i liczebnie; byście przyprowadzili do Maryi i Jej Syna jak najwięcej ludzi"* – mówił na początku liturgii abp Przybylski. Na początku homilii metropolita zwrócił uwagę na kobietę, która w odczytywanym w tym dniu fragmencie Ewangelii mówiła do Jezusa: *"<Błogosławione lono, które Cię nosiło i piersi, które ssaleś> – I choć ta kobieta nie zna*

imienia Matki Bożej, może nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, kogo błogosławi, to doskonale rozumie, jak błogosławiona i jak szczęśliwa musiała być Matka Jezusa. Tego, który czyni cuda, tego który uwalnia od zła" – wskazał arcybiskup. *"Ta kobieta błogosławi Maryję, jakby chciała powiedzieć, że w walce ze złem, w trosce o świętość, rola tej Niewiasty będzie niesamowita. Ona nam pomoże przezwyciężyć zło. Ona nam pomoże w walce z grzechem, z cierpieniem, ze zniewoleniem"* – dodał. Abp Andrzej nazwał różaniec narzędziem, przez który ludzie mogą budować relacje z Bogiem, Maryją i drugim człowiekiem. *"Różaniec, na którym się modlimy codziennie, to jest narzędzie, które buduje nasze więzi z Bogiem. Różaniec to jest narzędzie dane nam od Boga i od Matki Najświętszej, byśmy mogli odbudowywać więzi, byśmy tych więzi nie przegrali, byśmy mogli rozsupłać to, co nie jest od Pana Boga, a co jest więzami diabła"* – wskazał arcybiskup. *"On ma taką moc, żeby budować więzi. Najpierw nasze więzi z Bogiem – bo kiedy trzymasz w ręku różaniec i się na nim modlisz, to łączysz się nie tylko z Maryją, ale łączysz się z Jezusem"* – zauważył abp Przybylski i przypomniał, że różaniec zawsze towarzyszył wielkim postaciom – św. Janowi Pawłowi II, bł. Stefanowi Wyszyńskiemu czy Słudze Bożemu Franciszkowi Blachnickiemu. Z kolei jako szczególnie cenne miejsce praktykowania modlitwy różańcowej abp Andrzej wskazał *Wspólnotę Kościoła*, ale także tę najmniejszą – w konkretnej parafii, złożoną z kilkunastu osób. *"Choć indywidualna modlitwa zawsze jest piękna i ma moc, ale jeszcze większą moc ma modlitwa odmawiana razem do Boga. I to jest siła tych Żywych Różańców, tych Kół Różańcowych i Róż Różańcowych. To nie jest wszystko jedno, że w nich jesteście albo nie jesteście; że ktoś sobie ten różaniec mówi prywatnie. W tym różańcu zmówionym wspólnie jest moc, bo oprócz więzi z Bogiem ona buduje więzi między nami"* – spuentował kaznodzieja. Wszystkim zebranym abp Andrzej podziękował za nieustanną modlitwę. *"Razem z ks. abp Wiktorem bardzo wam dziękujemy jako pasterze tego Kościoła za waszą więź z Kościołem; za wasze modlitwy za Kościół, za Ojca Świętego, za diecezję, za parafie – że w tych tajemnicach różańca wymienianych ciągle podejmujecie intencje podane przez papieża; że się modlicie za misje święte w łączności z Kościołem. Niech i tej więzi, więzi z Kościołem, miłości do Kościoła nic i nikt wam nie rozerwie"* – zakończył abp Przybylski.

Po skończonej uroczystości szczęśliwie wróciliśmy do domu, ubogaceni duchowo. Serdecznie Bóg zapłać pielgrzymom i pani Elżbiecie za zorganizowanie autobusu.

Zapraszamy na następną pielgrzymkę do Bazyliki św. Wojciecha w Mikołowie – na archidiecezjalne kolędowanie wspólnoty Żywego Różańca.

Szczęść Boże!
R. J.



Prace parafialne

Przygotowanie do odpustu ku czci św. Michała Archaniola wiązało się z gruntownym czyszczeniem kościoła i obejścia. W kościele to całodzienne obmiatanie pajęczyn, czyszczenie ołtarzy, żyrandoli i figur. Na zewnątrz to czyszczenie alejek i parkingów, koszenie oraz wieszanie chorągwi.

Gruntownej renowacji poddany został krzyż wiszący na murze od strony dolnego cmentarza. Zakończone też zostały prace związane z usuwaniem pęknięć i wymalowaniem murów prowadzących na plac kościelny i wzdłuż placu.

Przeniesiona została figura bł. Edmunda Bojanowskiego, która stała przed klasztorem Sióstr Służebniczek, a teraz zdobi plac kościelny (*o czym piszemy w osobnym artykule na str. 10 i 11*).



Dużo czasu trzeba poświęcić, by co roku wszystkie tuje i krzewy były przycięte. Została zakupiona druga maszyna do pielęgnacji.

Bóg zapłać wszystkim życzliwym osobom, które codziennie czy okazynie przychodzą do posługi przy parafii.

ks. W. T.



W ostatnim czasie:

Requiescant in pace...



Małgorzata Tolarz
lat 84



Maria Matuła
lat 90



Józef Tkocz
lat 97
najstarszy mieszkaniec Skrzyszowa



Krystyna Tarabura
lat 70

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszowparafia.pl>

Bieżący numer gazetki współtworzyli: ks. Witold Tatarczyk,
Renata Jureczko, Krystyna Psota,
foto Pielgrzymka Sanktuaria Alpejskie - Krystyna Psota i red.

Nakład: 420 szt. skład: Cela e-mail: burdzik@vp.pl
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Jubilaci i Solenizanci:



Danuta Szczypka
67. Rocznicą Urodzin



Łucjan Penkała
67. Rocznicą Urodzin



Danuta Kopiec
57. Rocznicą Urodzin



Janina Mroczek
55. Rocznicą Urodzin



Nina Kielkowski
49. Rocznicą Urodzin



Anna Robak
43. Rocznicą Urodzin



Elżbieta Frydrych
40. Rocznicą Urodzin



Wiktoria Mroczek
30. Rocznicą Urodzin



Hanna Pisarek
18. Rocznicą Urodzin



Jadwiga i Konstanty Toman
65. Rocznicą Małżeństwa



Agnieszka i Roman Hudek
60. Rocznicą Małżeństwa



Jakub Szczypiński - Roczek

***Przez Chrzest Święty do naszej
Wspólnoty Kościoła włączona została:***



Zuzanna Rita Lajda - c. Pawła i Dominiki